

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycyi Gazet Petersburskiego Poczłamtu, nadto we wszystkich Poczłowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyi z pocłłą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{1}{15}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{28}{12}$ Lutego.
12 Marca.

NOWINY DWORU.

J. C. K. WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA OLGA MIKOŁAJOWNA i J. K. Wysokość Xiążę Następcą Wirtembergski, Jej Małżonek, przybyli do tutejszej stolicy.

W Gazetach Petersburskich ogłoszono co następuje:

«26 Lutego (10 Marca) w Wiliją przeniesienia zwłok w Bogu zesłęgo CESARZA MIKOŁAJA z pałacu Zimowego do Soboru ŚŚ. Piotra i Pawła urzędniczy, wyznaczeni na Heroldów przez Komisją Żałobną zbiórą się na placu przed Pałacem Zimowym, konno, w wielkim mundurze, z wielką przepaską na ramieniu, z czarnej krepy, z białą kokardą i w grubej żałobie według przepisu; nadto będą tamże dwaj Sekretarze Senatu konno w czarnych sukniach i, z rozrządzenia władzy wojskowej, eskorta z pułku Kawalergardów N. CESARZOWEJ ze czterema trębaczami. Konie w rzędach żałobnych będą dane Heroldom i Sekretarzom Senatu, ze stajen CESARSKICH; pó otrąbieniu przed oknami Pałacu Zimowego, jeden z Sekretarzy Senatu odczyta poniższą Proklamacyą; taż formalność będzie wypełniona przed wszystkimi pałacami, poczem orszak rozdzieli się na dwie części, każda z heroldem i sekretarzem na czele; z tych jedna przejedzie całą część stolicy położoną na lewym brzegu Newy, a druga części Wasilewski Ostrów, Petersburską i Wyborską, odczytując Proklamacyą na placach, głównych ulicach i rogach ulic. Potem wrócą obie na plac Pałacowy, a Heroldowie i Sekretarze, odprawiwszy eskortę udadzą się do żałobnej Komisji, dla zdania jej sprawy.

PROKLAMACYA.

Z rozkazu N. CESARZA JMCI przeniesienie zwłok N. w Bogu zesłęgo CESARZA MIKOŁAJA I, będzie miało miejsce

27 bieżącego miesiąca Lutego z Pałacu Zimowego do Soboru ŚŚ. Piotra i Pawła, gdzie, po odbytem nabożeństwie żałobnem, rozpocznie się czytanie Ewangelij świętych i dokąd będą wpuszczani codziennie, aż do 5 Marca, od godziny 8 do 11 rannej i od godziny 2 do 7 wieczornej, dla złożenia hołdu świętym zwłokom Najjaśniejszego Nieboszczyka, wszyscy, bez różnicy stanu.

Podpisał: Najwyższy Marszałek ustanowionej z rozkazu CESARSKIEGO Żałobnej Komisji,
Hrabia Guryew.

W dniu 27 Lutego, przeniesienie zwłok w Bogu zesłęgo CESARZA MIKOŁAJA PAWŁOWICZA odbyło się stosownie do NAJWYŻEJ zatwierdzonego Ceremonijału i tegoż dnia, P. S.-Petersburski Wojenny Jenerał-Gubernator miał szczęście otrzymać następujący własnoręczny Reskrypt CESARSKI:

«Głęboko wzruszony szczerym udziałem wszystkich stanów stołecznego miasta NASZEGO S.-Petersburga we wspólnej boleści NASZEJ, tak jawnie wyrażonym dzisiaj, przy przeniesieniu zwłok nieodżałowanego Rodzica i Dobroczyńcy NASZEGO z Zimowego Pałacu do Soboru SS. Piotra i Pawła, polecam wam wynurzyć wszystkim mieszkańcom stolicy serdeczną wdzięczność NASZĄ i Najukochańszej Małżonki NASZEJ.

Niech się na zawsze w ich sercach zachowa pamięć wspólnego Ojca NASZEGO CESARZA MIKOŁAJA I.

Pozostaję wam szczerze życzliwym.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

S.-Petersburg, 27 Lutego 1855 roku.

OPISANIE POSTĘPU CHOROBY W BOGU ZESZŁEGO CESARZA MIKOŁAJA PAWŁOWICZA.

CESARZ JMĆ, w skutek mocnego przeziębienia, zapadł w ostatnich dniach Stycznia na panującą o tym czasie w mieście gryppę, ale niezaprzestawał zwyczajnych Swoich za-

trudnień, i stan zdrowia JEGO nie zapowiadał żadnych złych następności; 4-go zaś Lutego w nocy, uczuł niejaką ciężkość na piersiach, rodzaj dychawicy.

Bliższe rozpoznanie pokazało bardzo wielki upadek działalności w górnej części lewego płuca. Razem stało się wyraźnym, że niższa część prawego płuca dotknięta jest gryppą. Gorączki nie było, a puls całkiem naturalny. CESARZ pozostał w domu, zachowując jak najcislszą dyetę.

Wieczorem dnia tego oddychanie w górnej części lewego płuca stało się daleko swobodniejszym; symptomata, oznaczające stan cierpienia tej części, prawie znikły. N. PAN wychodził ze SWEGO pokoju i jak przedtem zajmował się pracą.

5 i 6 Lutego pomieniony wyżej symptomat w lewym płucu zniknął zupełnie; zaś grypowy kaszel, z wyrzucaniem flegmy, nie ustawał. CESARZ nie wyjeżdżał, nieprzystając zachowywać przepisanej dyety.

Za nadejściem pierwszego tygodnia Wielkiego Postu, N. PAN, niezważając na żadne przestrogi, rozpoczął rekolekcyje, przy czém musiała koniecznie zająć zmiana na dyecie, wszakże, ustępując usilnym prośbom lekarzy, nie wychodził ani 7 ani 8 Lutego.

9 Lutego tak się czuł dobrze, że postanowił przyprowadzić do skutku powzięty zamiar obejrzenia niektórych wychodzących do marszu wojsk w maneużu Zamku Inżynierów. Odwieść Go od tego zamiaru tak w tym, 9 Lutego, jak i w następnym dniu 10 Lutego, było niepodobna. Doktor Karell mocno opierał się wyjazdowi CESARZA, ale bezskutecznie. (*) Od 9 Lutego N. PAN zaczął mocniej kaszlać, ale jeszcze jadł z wielkim apetytem.

11 Lutego noc zesła spokojnie, ale zrana nastąpiło ziębienie, a potem mocne gorączkowe palenie. Trudno było namówić J. C. Mośc iżby się w łóżku położył; nakoniec legł, okrywając się ciepło, ale nie rozebrany. Wieczorem ukazały się poty, w ciągu nocy symptomata umniejszyły się. Wszakże język był nieczysty i zjawiała się drażliwość w wątrobie.

12 Lutego, około obiadowej pory, znowu ziębienie, i znowu gorączkowe palenie. N. PAN, pierwszy raz przeleżał dzień cały w łóżku. Przez dwa te dni kaszel i wydzielanie flegmy były bardzo mierne. Wieczorem pot się ukazał i gdy język był nieco czystszy, przeto, z chodu choroby można było spodziewać się prostej przepuszczającej febry z rozwolnieniem żołądka. Depesza telegraficzna o sprawie pod Eupatoryą mocno wzburzyła N. Chorego. Zamiast stopniowego zmniejszenia się symptomatów, gorączka przeszła w ciągłą, język stał się gorszym niż przedtem.

13 i 14 Lutego gorączka nie ustawała i w obu tych dniach CESARZOWI było zrana lepiej, a po południu gorzej, nocy zaś niespokojne i prawie bezsenne. Język stał się czyst-

(*) Doktor Mandt prosił o pomocnika. CESARZ Jmć raczył naznaczyć Karella, który przez ostatnie ośm lat zwykł był towarzyszyć J. C. Mości we wszystkich podróżach; ten, od 8 Lutego przyjął udział w leczeniu.

szym i pozostawał zawsze wilgotnym, przy czém objawił się apetyt wypicia filiżanki-lekkiej herbaty. Najmniejszego bólu głowy, jak i przedtem, nie było; czułość wątroby ustała.

15 Lutego wyrzut flegmy piersiowych dał się widzieć nieco zmieszany ze krwią, ale zupełnie swobodnym, a niższa część prawego płuca bardziej cierpiącą. Wieczorem N. PAN uskarżał się na podagryczny ból w wielkim palcu nogi; język był wilgotny, ale czystszy; głowa zawsze świeża i niebołająca.

16 Lutego CESARZ uczuł silny ból w niższych tylnych żebrowych mięśniach, z prawej strony. W wielkim palcu na nodze bólu już nie było; wyrzut flegmy obfity, brunatnego koloru; gorączka mierna, po nocy spędzonej dość spokojnie; język wilgotny, nieco czerwienisty; pochop do herbaty; głowa świeża i niebołająca. Wieczorem ból w grzbiecie znacznie się zmniejszył i już się nie przykrzył; ale niższa część prawego płuca zostawała wyraźnie dotknięta; zjawilo się bicie serca, jakie i dawniej bywało u N. PANA, puls miękki i niepełny. — Powiedzieć trzeba, że błogiej pamięci CESARZ Jmć w ogóle nie lubił iżby w przypadkach słabości JEHO wydawane były biuletyny. Dla tego to, bez JEHO wiedzy, ale za zezwoleniem N. Rodziny, dla Członków JEJ, oraz dla osób przyjeżdżających do pałacu, były pisane w pokoju do przyjmowania przeznaczonym, krótkie noty o tém, jak N. Chory przepędzał nocy.

17 Lutego noc niespokojna; kolor flegmy bardziej żółty; wiliją i dnia tego zrana żołądek był zupełnie swobodny, język zawsze jeszcze wilgotny, po brzegach i na końcu, czerwony. Przy obudzeniu się ze snu nader krótkiego CESARZ Jmć wpadał w lekką maniją, co jednak znał do Siebie. Ku południowi N. Chory nagle uczuł mocne kłócie w lewej stronie piersi, w miejscu gdzie leży serce. Po dwóch godzinach ten ból ustał, ale palenie powiększyło się, zaczęło częściej wracać usposobienie do manii, którą N. PAN zawsze jeszcze przemagał. Skóra sucha, wyrzut flegmy żółtobrunatnej obfity i z wielką usilnością; puls pozostał nieregularny, zresztą miękki, niepełny. Zrana, bez wiedzy CESARZA ale także za pozwoleniem N. Rodziny, ułożony został biuletyn i podpisany przez trzeciego jeszcze Lekarza, Lejb-Chirurga *Jenochina*, po obejrzeniu N. PANA przez niego wraz z drugimi dwoma Lekarzami. Żałować przychodzi, że ten biuletyn nie mógł być w tymże dniu wydrukowany w gazetach i wyszedł wraz z późniejszymi numerami, w których opisywały się dalsze zmiany.

O godzinie 3 w nocy na 18 Lutego, po należytem rozpoznanii, poraż pierwszy okazały się w niższej części prawego płuca jawne oznaki poczynającego się paraliżu. Wyrzut flegmy na kilka już przedtem godzin stał się daleko trudniejszym; wielki palec na nodze pozostał jak i przedtem nieczułym, a skóra suchą. Zjawienie się tych niebezpiecznych symptomatów ódjęło wszelką nadzieję względem stanu CESARZA. Tymczasem ani bólu głowy, ani żadnych nerwowych cierpień nie było; samopoznanie zupełnie jasne, nawet oddech mniej trudny, chociaż rozwicie paraliżu płuc, z dołu

w górę, ciągle postępowało. O dwadzieścia minut po południu nastąpiło skonanie JEHO CESARSKIEJ MOŚCI, zupełnie spokojne, bez najmniejszej konwulsyi.

Pozostaje dodać, że w ciągu choroby CESARZA, wszystkie lekarskie środki używane były w czasie właściwym i stosownie do zjawienia się symptomatów, wykazujących stan chorobliwy JEHO CESARSKIEJ MOŚCI.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 24 Lutego, Pełniący obowiązki Finlandzkiego Jenerał-Gubernatora i Dowodzący wojskami, w Finlandyi rozmieszczonemi, Jenerał-Kwatermistrz Głównego Sztabu J. C. Mości Jenerał-adjutant *Berg 1*, mianowany Jenerał-Gubernatorem Finlandyi i Dowodzącym wojskami, tam rozmieszczonemi, z pozostaniem Członkiem Rady Państwa, Jenerał-Adjutantem i w Sztabie Jeneralnym; z Jeneralnego Sztabu Gwardyi, Jenerał-Adjutant baron *Liewen*, mianowany Jenerał-Kwatermistrzem Głównego Sztabu J. C. Mości, z pozostaniem Jenerał-Adjutantem i w Jeneralnym Sztabie Gwardyi; Deżurny Sztab-oficer Głównego Sztabu J. C. Mości w Wydziale wojskowych zakładów Wychowania, Pułkownik Pawłowski pułku Gwardyi *Markow 8*, mianowany Fligel-adjutantem J. C. Mości z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

NOWINY Z KRYMU.

W ostatniem doniesieniu o działaniach pod Sewastopolem, było powiedziano, o założeniu przez nasze wojska reduty na pochyłości góry Sapun, tworzącej prawy brzeg Kilen-Balki.

Według otrzymanego teraz doniesienia Jenerał-Adjutant Xięcia *Mienszikowa* z dnia 17 Lutego budowa tej reduty zupełnie ukończona i w nocy na 17 Lutego, ażeby bardziej jeszcze szkodzić oblegającym, założona została po przedzie pierwszej, nowa reduta ponad Georgjewską bałką (parowem).

Nocne roboty nasze nie były zauważane przez nieprzyjaciela, a ogień wszczęty z jego lożamentów o świcie, nie mógł już przeszkodzić naszemu przedsięwzięciu.

Minowe galerye nieprzyjaciela naprzeciw warowni Sęwastopolskich, nie są dalej posuwane.

Pod Eupatoryą nic godnego uwagi nie zaszło.

NOWINY Z TURECKIEJ GRANICY ZAKAUKAZSKIEGO KRAJU.

Po porażce nad rzeką Czolok w dniu 4 Czerwca 1854 roku, turcy zmuszeni byli ograniczyć się na Guryjskiej granicy działaniami obronnemi, a dla ochrony swoich granic urządzili dwa warowne obozy pod wsiami Legwy i Oczzamury, gdzie się rozmieściły przodowe ich oddziały, liczące, każdy, po 2,000 ludzi. Znajdujący się na tej granicy Naczelnik Guryjskiej milicyi, Sztabskapitan xięże *Guryel*, w nocy na 19 Stycznia dokonał bardzo pomysłny napad na obozy tureckie. Przeszedłszy granicę przy Czolokskim moście,

szybko posunął się ku Legwom i gwałtownie zaatakował turków, którzy wyszli mu na spotkanie.

Pomimo liczebnej swej przewagi, nieprzyjaciel był przełamany. Goniąc za nim, milicyoniści wdarli się do obwarowanego obozu i wyparli go zeń turków, zniszczyli takowy.

Tymczasem wojska tureckie, rozłożone w Oczzamurkim obozie śpieszyły Legwom na odsiecz; ale spotkane w drodze od seciny z Guryantskiej drużyny Chorążego Dawida *Dżokeli*, po długim wzajemnym strzelaniu, zmuszone były do ucieczki.

Za pierwszemi w Legwach strzałami, mieszkańcy okolicznych wsi Guryjskich, przywodzeni przez Ozurgetskiego Naczelnika, Assesora Kollegialnego *Maczawaryani* i Guryjskiego okręgowego Naczelnika xięcia *Tawdgeridze*, pośpieszyli wziąć udział w bitwie. Popęd ich dowodzi ducha, ożywiającego całą ludność pograniczną.

Turcy ponieśli w tej sprawie znaczną stratę.

Z naszej strony jest zabitych czterech, ranionych trzydziestu dziewięciu ludzi. (*Ruski Inwalid.*)

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 23 Lutego pozostało chorych 153 — w ciągu doby zachorow. 28 — wyzd. 5 — umarło 11 — po 24 Lutego pozostało chorych 165

W ciągu doby zachor. 21 — wyzd. 8 — umarło 10 — po 25 Lutego pozostało chorych 168.

W ciągu doby zachor. 18 — wyzd. 6 — umarło 8 — po 26 Lutego pozostało chorych 172.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

LONDYN, 28 Lutego. PARLAMENT CESARSKI. Izba Lordów. Posiedzenie 27 b. m.

Hrabia *Ellenborough*. Zapowiedział Ministrowi Wojny mój zamiar zadania niektórym pytań we względzie mianowania Majora-jenerała *Vivian*, byłego adjutanta-jeneralnego armii Madras'kiej, Dowodzący kontyngensu tureckiego. Chciałem prosić iżby Rząd kazał złożyć w Biorze Izby listę stanu służby jenerała *Vivian*. Zdaje mi się rzeczą bardzo ważną, iżby ten oficer godnym był swojej misyi i proszę o te wiadomości, albowiem niepodobna mi było zasięgnąć ich gdzieindziej.

Nie chcę podawać w wątpliwosc talentów wojskowych człowieka, który wiem że jest walecznym i nader zacnym. Ale sądzę, że jenerał *Vivian* nie otrzymał nawet stopnia Komandora orderu Łażni, który z taką łatwością daje się oficerom armii Indyjskiej, co mi każe wnosić, że się nie odznaczył w żadnej ważniejszej sprawie. Zdaje mi się, iż wprzód nim wyrzeczę podobne mianowania, Rząd winienby porozumieć się z Rządem Indyi i zasięgnąć jego zdania.

Lord *Pannure*. Przykro mi jest, że szlachetny Lord obrał sobie taką drogę postępowania w obecnej okoliczności. Nie jest jeszcze urzędowie ogłoszono, że P. *Vivian* mianowany

został Dowodzący kontyngensu tureckiego. Właśnie teraz jeszcze układamy się z nim o to. Ale nie waham się oświadczyć, że trudno jest znaleźć oficera waleczniejszego i którego wybor byłby chlubiętszym dla kraju.

Korzystam ze zrzeczności dla zapowiedzenia, że nie zamierzamy posłać do Krymu oficera, dla przekonania się naocznie o stanie armii; Rząd oczekuje w tym względzie na raport walecznego oficera, mianowanego Szefem Sztabu.

Lord *Vivian* wyraża swe podziwienie, iż jeden ze szlach. Lordów nagania nie tylko mianowanie walecznego oficera, ale nadto atakuje jego sławę wojenną. Tu szlach. Lord odczytuje list generała Armstrong, Dowodcy prezydeneyi Madras, który w najzaszczytniejszy sposób mówi o wysokim talencie wojskowym generała *Vivian*.

Te rozprawy nie mają dalszych skutków.

W Izbie Gmin rozprawy toczyły się głównie o złożeniu z urzędu P. Kennedy, podczas kiedy P. Gladstone był Ministrem Skarbu. P. Shelley domagał się śledztwa. Po długich rozprawach, gdy lord Palmerston zapewnił, że w protokołach Zarządu Skarbu będzie zapisano, że P. Kennedy wyszedł ze służby bez najmniejszej zakaty, P. Shelley wniosek swój cofnął.

— *Globe* pisze: „Skład wewnętrzny Ministerstwa został uzupełniony. P. Vernon Smith przyjął posadę Prezesa Biura Kontroli (Ministra do spraw Indyj), a P. Dauby Seymour Sekretarza tegoż Biura, na miejsce P. Lowe. P. Villiers, któremu ofiarowano Vice-prezycyją Dyrekcyi Handlu, woli pozostać Adwokatem Jeneralnym. P. Cowper następuje po P. Fitzroy jako Podsekretarz Stanu do Spraw Wewnętrznych a sir Robert Peel przechodzi w tymże charakterze do Ministerstwa Kolonij. Pozostają do zapelnienia tylko trzy podrzędne posady: Sekretarza wydziału artylleryi, Vice-prezycyją Biura Handlu i jedna, w Skarbie Admiralicji.

Londyn, 1 Marca. Wczora Królowa przydowała na Radzie Tajnej w pałacu Buckingham.

P. Gladstone, sir James Graham, i P. Sidney Herbert złożyli w ręce Królowej pieczęci swoich Ministerstw.

Po Radzie, N. Pani przyjmowała lorda Palmerstona, hrabię Granville i lorda Paumure a następnie dawała inwestyturę na nowe ich urzędy sirowi Georges Cornewall Lewis, Ministrowi Skarbu, hrabi Carlisle, Lordowi-Namiestnikowi Irlandyi, sirowi Charles Wood, Pierwszemu Lordowi Admiralicji, i P. Vernon Smith, Prezesowi Biura Kontroli do spraw Indyj.

— *Morning Chronicle* czyni uwagę, że podczas kiedy wszyscy znakomiti Peelici opuścili Gabinet lorda Palmerstona, dwaj synowie sira Roberta Peela pozostali w jego składzie.

— Hrabia Saint Germans dopiero 27 Lutego przysłał swoje dymissy; na jego miejsce mianowany Lordem Namiestnikiem Irlandyi lord Carlisle, jak było doniesiono.

— Podług dokładniejszych wiadomości, w Melbourne (w Australii) wybuchnęło nie żadne polityczne powstanie w celu oderwania się od Anglii, ale prosty bunt zbrojny między kopaczami w Belfarat, którzy niechcieli płacić poboru za pozwolenie szukania złota. Posłano wojska na ich poskromienie.

Londyn, 2 Marca. Wczora, w Izbie Gmin, wniosek lorda Goderich o zmodyfikowaniu sposobu awansowania w armii, został uchylony większością 158 głosów przeciw 114,

po rozprawach, w których obecny systemat słabo był bro-niony.

Wczora Izba Gmin zażądała od Izby Lordów, ażeby ta ostatnia poleciła Członkowi swemu, Xięciu Newcastle stanąć w charakterze świadka przed komitetem śledczym, przydywanym przez P. Roebuck. Kanclerz na Poselstwo Izby Gmin odpowiedział, iż przyszłe urządowie decyzją Izby Lordów.

— Lord Lucan przybył do Londynu. (*J. de S.-P.*)

FRANCYA.

PARYŻ, 1 Marca. Gazeta *Assemblée Nationale*, wyliczwszy wszystkie osoby składające nowe Ministerstwo Angielskie, mówi:

„Powodzenie nowej kombinacyi zależy będzie zupełnie od przymiotów administracyjnych, jakie lord Palmerston będzie umiał rozwinąć. Chciał być pierwszym, i jest dziś osamotnionym, przynajmniej niema obok siebie ani jednego kolegi, któryby był w stanie dzielić z nim sławę i niebezpieczeństwa walk, jakie go czekają. Wielki Minister, wytrawiony mąż stanu, wielki mowca zarazem, sprostałby może podobnemu położeniu. Co do nas, nigdyśmy nie myśleli, iżby lord Palmerston mógł się wynieść na taką wysokość, a dziś i sami jego zwolennicy zdają się gotowemi uznać, iż pod wpływem źle nabytej popularności, zbyt wielkie sobie o nim utworzyli wyobrażenie. W miarę jak się podnosi, jego czyny, jego słowa zdają się coraz bardziej usprawiedliwiać sąd, wyrzeczony o nim przez P. Disraeli. Stał się on popularnym w Anglii, śpiesząc na pomoc wszystkim rewolucyom na lądzie i przyrzekając pokryć całą Europę Monarchijami konstytucyjnymi.

„Lud angielski bardzo lubi Konstytucyę, nie przez miłość dla nich samych, doświadczenie bowiem pokazuje, że w potrzebie umie się bardzo dobrze porozumieć z Rządami wszelakiego kroju; ale dla tego, że wpływ Anglii na kraje stałego ładu zdawał się czas jakiś zależeć od postępu idej konstytucyjnych; a rewolucyę są zawsze do smaku tym, których z bogacają. Dziś prawie już całkiem w Anglii wytrzeźwiono się z tych poehopów propagandy; dziś wojna zwraca tam głowy i trzyma cały naród w pewnym rodzaju szalu. Jeżeli lord Palmerston nie ma wszystkich talentów, stanowiących wielkiego Ministra, nie można zaprzeczyć iż jest człowiekiem takiego to stanu rzeczy, naturalnym przedstawicielem tego wybijania umysłów, do którego tak wiele się przyłożył i które przez lat kilka utrzymuje i podsyca.

„Owoż dla czego, od samego początku przesilenia Ministerjalnego, myśleliśmy i mówili, że on jeden mógłby być powołanym do jego złatwienia. Dziś jeszcze, nie żałujemy, iż mu się udało odbudować swoje Ministerstwo, tak mocno zachwiane. Jego polityczne istnienie przywiązane jest do tego kipienia opinij, do tego rodzaju szalu, o którym wspomnieliśmy. Exaltacya wojownicza doszła najwyższego stopnia w klassach mieszczan i ludu w Anglii; do lorda Palmerston należy prowadzić ją i kierować. W miarę jak ta gorączka będzie się ukajała, w miarę jak naród angielski wracać będzie do tego spokojnego i praktycznego rozsądku, do tego rozumienia swego interessu, które stanowią grunt jego charakteru, ujrzymy tę popularność słabnącą i upadającą, i rząd kraju przejdzie, tak przynajmniej tuszymy, w ręce tych, którzy nieraz już ratowali Angliję od następstw podobnych przesileni.”

— Piszą z Paryża do gazety *Kołońskiej*, 27 Lutego: „Podróż Cesarza jest niezmiennie postanowioną; gwardya go poprzedzi, a sam on pojedzie najpóźniej w połowie Marca. Pułkownik Bévillie ma polecenie zdjęcia w okolicach Stambułu planów, na założenie wielkiego obozu.”

— Ministrowie są przeciwni wyjazdowi Cesarza do Krymu,

w czém odwołują się do złego wrażenia, jakie wiadomość o tym wyjeździe sprawia na opinii publicznej. Cesarz kazał złożyć sobie na to dowody i w tej chwili układa się szczegółowy raport o stanie umysłów w kraju.

P. Galy, Intendent pałacu Tuileries, specjalnie pełniący służbę przy Cesarzowej, jedzie do Konstantynopola, gdzie przygotowuje mieszkanie dla N. Pani w jednej z rezydencji letnich Sułtana nad Bosforem. Damy honorowe, wyznaczone do towarzyszenia Cesarzowej w podróży na Wschód, odebrały, jak zapewniają rozkaz, zabrania z sobą sukien balowych.»

— Korrespondent Nowej Gazety Pruskiej pisze z Paryża, 26 Lutego: «Garnizon Paryża będzie wzmocniony dwiema dywizjami—Prefekci Departamentów mówią w swych raportach o knowaniach rewolucyjnych; 24 Lutego warty w Tuileries były podwojone.» — 27 Lutego: «Mówią o niezwłocznym wysłaniu na Wschód generała Herbillon, z armii Lyońskiej, z całą jego dywizją. Generał tejże armii Luzy de Pellissac, otrzymał też rozkaz trzymania swej dywizji w pogotowiu do takiejże wyprawy.»

Paryż, 2 Marca. Monitor dzisiejszy nie zawiera innej nowiny, prócz doniesienia o przybyciu Cesarza do Boulogne, wczora, po południu.

— Generał Wedel wyjechał przedwczora wieczor, prawie nagle, do Berlina, po nowe, jak mówią, instrukcje; P. Use-dom wyjechał ztąd na powrót do Londynu.

— Podług korespondencyj gazet Bruxelskich, wieść chodzi w Paryżu, iż Bułońska armija ma być rozpuszczona i następnie zebrana, jak jedni mówią w Paryżu, a jak twierdzą drudzy, na granicy Północnej i Wschodniej.

— Jedna z tych korespondencyj mówi o niejakiem poruszeniu socjalistowskiem we czterech Departamentach środkowej Francji.

— Na Gieldzie 2 Marca, 4½ procentowe 90 franków 80 centimów — 3 procentowe 67 franków.

Paryż, 3 Marca. Dzisiejsze gazety Paryskie zawierają tylko pierwszą, otrzymaną z Berlina depeszę o słabości Cesarza Mikołaja, wzbudzającą niespokojność o stanie tego Monarchy.

— Piszą z Paryża 2 Marca: «Dziś jest coś takiego jakby w powietrzu, co rokuje pokój. Mimowolnie mówią sobie, iż nie masz niepodobnego, że się rzeczy dadzą w Wiedniu ułożyć, ku powszechnemu zadowoleniu. Zkądinąd jednak mówiono o utworzeniu 11 Dywizji dla Armii wschodniej, mającej wejść do składu 3-go korpusu i zawrzeć w sobie Gwardyę Cesarską.

— Armija Paryska będzie się nazywała armiją Wschodnią pod dowództwem marszałka Magnan. Będą do niej przyłączone nowe dywizye, i rozmieszczone ku Metz i Strasburgowi.

Po datę dzisiejszą Cesarz nie miał w Boulogne żadnej przemowy do wojska. (J. de S.-P.)

NIEMCY.

AUSTRYA. *Korrespondencya Austriacka* (gazeta urzędowa), w artykule o konferencyach, które się mają otworzyć w Wiedniu, mówi, że obok Posła Tureckiego Arif-effendi, Porta będzie miała innego jeszcze reprezentanta, jednego z najwyższych swoich dygnitarzy, w charakterze specjalnego pełnomocnika, że Radzca Tajny *Titow*, w podobnym celu został dodany Xięciu Gorczakow, jak lord John Russell, hrabi Westmoreland; że gdy P. de Bourqueney łączy w swej osobie wszystkie warunki potrzebne do skuteczności układów, to jest zupełne zaufanie swego Monarchy i głęboką znajomość stosunków politycznych Wschodu, przeto przy-

ślanie drugiego Pełnomocnika Francuzkiego zdaje się mniej potrzebnem; i nakoniec, że P. Prokesch-Osten, doskonale świadomy wszystkich szczegółów tyjących się Wschodu, będzie dodany do pomocy hrabi Buol.

Gazeta urzędowa dodaje, że wybor mężów Stanu tak znakomitych i tak wysoko położonych świadczy o szczerzej chęci Mocarstw, położenia, jeżeli będzie rzeczą podobną, końca wojnie Wschodniej i przywrócenia w Europie tyle upragnionego pokoju. «Wszystkie strony, (mówi w końcu taż gazeta) uczyniły zadość honorowi wojskowemu. Wyznajemy, że ostateczny wypadek układów, mających się otworzyć, jak i wszelkiego ludzkiego przedsięwzięcia, samemu tylko Bogu jest wiadomy; to wszakże powiemy, że układy o przywrócenie pokoju w Europie, zaczynają się pod dobrą wróżbą, która zachęci mężów Stanu, wyznaczonych przez swe Rządy, do wzięcia się ku wielkiemu dziełu temu rozważnie i szczerze, ażeby je doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania za Bożą pomocą, stosownie do życzeń ich Monarchów i dla największego dobra narodów europejskich.»

— Podług listów z Wiednia do *Börsenhalle*, 28 Lutego, konferencye otworzą się 10 Marca i będą miały miejsce w jednej z sal hotelu Ministerstwa Spraw Zagranicznych; zdaje się wszakże, iż nie długo potrważą, albowiem podług tego co się mówi w Poselstwie Angielskiem, pobyt lorda Johna Russell w Wiedniu ograniczy się do dni kilku.

— 24 b. m. wyprawiony został rozkaz do wojsk, stojących w Czechach, iżby większa ich część wysłana była do Galicyi. Próznia ztąd wynikła, będzie zapełniona dwoma pułkami armii włoskiej i częścią garnizonu Wiednia. Co do korpusu zajmującego Xięstwa, ten będzie pomnożony do 75,000; teraz zaś liczy do 56,000 ludzi.

PRUSSY. Wiadomość o zgonie Cesarza Jmci Mikołaja 1, doszła do Berlina w samymże dniu 2 Marca (18 Lutego.) Ogłaszając ją, *Monitor Pruski*, umieścił też wszystkie biuletyny o chorobie, które wyszły 1 i 2 Marca. Taż gazeta w części urzędowej pisze, że Król Jmć rozkazał natychmiast przywdziać żałobę na cztery tygodnie ze zwykłemi podziałami.

— Nowa Gazeta Pruska, dając też samą smutną wiadomość, (w żałobnych ramkach, na czele numeru swego z dnia 3 Marca), wyraża się następnie:

«Przerażająca wiadomość o niespodzianym zgonie Monarchy, który tak bliskimi związkami był połączony z naszym Domem Królewskim, nabiera naturalnie większej jeszcze ważności w okolicznościach obecnych. Niemniej od ludów Rossyi, poddanych wielkiego Cesarza, tysiące ludzi po zagranicami jego rozległego Państwa, oplakują śmierć N. Nieboszczyka.»

— *Monitor Pruski* donosi, że P. Manteuffel był obecnym na posłuchaniu prywatném, które Król Jmć dawał lordowi Russell: w orszaku szlach. Lorda znajdują się: lord Dufferin Par Anglii, P. Byng, Członek Parlamentu i P. Elliot.

— Nowa Gazeta Pruska zawiera wiadomości następujące: «Dowiadujemy się że wczora 2 Marca, natychmiast po odebraniu smutnej nowiny z Petersburga, Król Jmć polecił Xięciu Następcy Pruskiemu udać się do tej stolicy. Xiążę rozkazał uczynić wszelkie przygotowania do podróży, gdy wszakże Lekarz J. C. Wysokości odradził tak daleką podróż w obecnej porze roku, Król Jmć zmienił swe postanowienie i polecił to bolesne posłannictwo J. K. Wysokości Xięciu Karolowi, który puścił się w podróż jutro, w towarzystwie J. K. Wysokości W. Xiężny Alexandryny Mecklenburg-Schwerin, Siostry Swojej, która dziś jeszcze jest do Berlina spodziewana.

— 3 Marca o wpół do 3 godziny po południu J. C. K. Wysokość Wielka Xiężna Olga Mikołajówna, Xiężna Następczym Wirtembergska, z J. K. Wysokością Małżonkiem Nstem przybyli do Berlina i byli spotkani na stacyi drogi żelaznej Anhaltkiej, przez NN. Króla i Królowę. JJ. KK. WW. wysiedli w hotelu Poselstwa Rossyjskiego i mieli puścić się w podróż do Petersburga tegoż wieczora.

— J. C. Wysokość W. X. Katarzyna Michałowna i Jej Dostojny Małżonek Xiążę Jerzy Mecklemburg-Schwerin'ski mieli wyjechać tegoż dnia, (3 Marca) z Neu Strelitz do Petersburga.

— 2 Marca generał Wedell wrócił z Paryża do Berlina. *Nowa Gazeta Pruska* pisze, iż, jak się zdaje, cel posłannictwa jego nie został osiągniętym. (G. P.)

TURCYA.

WIADOMOŚCI Z MORZA CZARNEGO. *Freudenblatt* zawiera wiadomości z Eupatoryi 18 Lutego. Omer-pasza żądał co najrychlejszego przysłania jazdy, pozostałej jeszcze w Rumelii. Po 15 Marca spodziewał się zgromadzić 18,000 jazdy i wtedy zacząć swoje działania. (J. de S.-P.)

HISZPANIJA.

MADRYT, 1 Marca. (Przez telegraf.) Po kolejnym odrzuceniu wszystkich popraw podawanych do redakcyi Kommissyi, układającej projekt konstytucyi, co do rozdziału o religii Stanu, pozostał sam ten projekt i nad nim zawiązały się rozprawy. Artykuł Kommissyi, brzmi w taki sposób, iż obwieszcza religiją katolicką-apostolską-rzymską za religiją Stanu, ale zastrzega obok tego iż nikt, ani hiszpan, ani cudzoziemiec, nie będzie mógł być ściganym za swe przekonania religijne, byleby nie objawiał ich aktami publicznymi. Tak zredagowana zasada Konstytucyjna została przyjęta 148 głosami.

— Machinacye Karlistowskie nabierają coraz większej ważności. Spisek nie ogranicza się do Nawarry, ale rozciąga się na całą Biskaję, Kataloniję i Walencją i ma swych agentów specjalnych w Madrycie, a ci są wprost w stosunkach z Cabrera, od którego odbierają rozkazy i pieniądze. «W pierwszych dniach Marca, (pisze korespondent gazety Augsburskiej z Madrytu, 10 Marca), wybuchnie powstanie ogólne, spóźnie w Burgos, pod wodzą sławnego *Estudiante*, w Nawarze pod Elio, i w Katalonii pod Cabrera. Pożyczka karlistowska zawarta z domem Hope, Haber i niektórymi domami angielskimi, wynosi już 80 miljonów piastrow.»

(P. P.)

WŁOCHY.

SARDYNIA. Po długich rozprawach i uchyleniu mnóstwa podawanych popraw, Izba Deputowanych przyjęła artykuł 1 projektu prawa o klasztorach, który zawiera w sobie całą istotę tego prawa, albowiem stanowi, że zostaną zniesione wszystkie zakony, zgromadzenia klasztorne i świeckie, z wyłączeniem Siostr Miłosierdzia, Siostr reguły św. Józefa, tudzież zgromadzeń poświęcających się wychowaniu młodzi, opowiadaniu wiary i opatrywaniu chorych. (G. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 3 Marca. Wczora wiadomość o zgonie Cesarza Mikołaja 1 została oznajmiona na Parlamencie. W Izbie Lordów Lord Clarendon (Minister Spraw Zagranicznych),

wyraził z tego powodu nadzieję, że lord Lyndhurst odłoży wniosek, który miał przedstawić we względzie stosunków Anglii z Prussami. Lord Lyndhurst zgodził się na takowy odkład, oświadczając jednak że wniosku swego nie cofa. W Izbie Gmin, Pierwszy Minister lord Palmerston ograniczył się prostem udzieleniem tej smutnej wiadomości, która sprawiła głębokie wrażenie.

— Depesza telegraficzna z Londynu z dnia 3 Marca, donosi, że lord Clarendon odjechał dnia tego rano do Boulogne, dla narad z Cesarzem Francuzów nad nowym położeniem rzeczy, wynikającym z wiadomości o zgonie Cesarza Mikołaja 1.

— Prokurator jeneralny Irlandyi P. Brewster wziął dymissyą, która została przyjęta. Instygator jeneralny (Sollicitor-General) P. Keogh następuje po P. Brewster, a P. John David-Fitz-Gerald otrzymuje posadę Instygatora jeneralnego na miejsce P. Keogh.

— Na Gieldzie 3 Marca: (przez telegr.) Konsolidy 95½;— Rossyjskie 5 proc. 98 (bez dywidendy);— 4¼ proc. 88.

PARYŻ. Monitor donosi, że Cesarz 3 Marca po zwiedzeniu obozu w Ambleteuse, przyjmował przybyłego z Londynu Ministra Angielskiego lorda Clarendon.

Gazety Paryżkie 4 Marca ograniczają się prawie wszystkie prostem doniesieniem o zgonie Cesarza Mikołaja 1, nie czyniąc żadnych uwag nad tym wielkim wypadkiem.

— O podróży Cesarza do Krymu nie nowego; sam on nie o tém nie wspominał w obozie północnym. Cesarz spodziewany jest do Paryża 4 Marca wieczorem.

— Podług *Indépendance Belge* Lady John Russell z dziećmi, wyjechała 1 Marca do Berlina, dla zjechania się tam z lordem, mężem swoim; co pokazuje, że pobyt lorda Russell w Wiedniu, będzie dłuższy niż się spodziewano.

— Depesze telegraficzne z Chin, 15 Stycznia zawierają, podług gazety angielskiej *Standard* osobliwszą nowinę, że port Szang-Hai został obwołany za będący w stanie obłędzenia przez znajdujących się tam francuzkich dowodzców. Gazeta dodaje, że nikt nie może się domyślić powodów podobnego rozporządzenia.

TURYŃ, 3 Marca. (Przez telegraf.) Na posiedzeniu dzisiejszym Izba deputowanych przyjęła 116 głosami przeciw 36, projekt prawa o zniesieniu klasztorów.

WIEDŃ. Zawczasu było postanowiono, na przypadek narodzenia się Cesarzowi Jmci dziecięcia płci żeńskiej, że nowonarodzona Arcyksiężniczka odbierze na chrzcie św. imiona Zofija-Dorothea-Elżbieta.

PRUSSY. W artykule gazety Augsburskiej pod tytułem *Układy Prussyi z Francją* powiedziano wyraźnie, że Mocarstwa Zachodnie uporeczywie odmawiają dania Prussyi objaśnień katerycznych co do tego, jak chcą rozumieć cztery punkta, a szczególnie trzeci, jakowe objaśnienia Prussya kładzie za warunek zawarcia z Państwami oddzielnej konwencyi, co też tłumaczy wiadomość daną przez Nową Gazetę Pruską, że negocjacye generała Wedell w Paryżu pozostały bez skutku. Co większa, autor artykułu dodaje, iż sami Ministrowie Austriacy wyznają, że dotąd nie zdołali dowiedzieć się, nawet poufnie, o tajemnych zamiarach Mocarstw Zachodnich, i że według własnych słów lorda Johna Russella, Austriya, niemniej jak i Prussya, wolna jest postąpić według własnego, niczém nie skrepowanego przekonania.

(J. de S.-P.)